

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci za duszę
D-ra MARJANA MOSZYŃSKIEGO
odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 16 stycznia 1934 r. o godz. 8 m. 30 w kościele S-go Ducha (po-Dominikańskim), na które zaprasza
MATKA I ŻONA.

Sprawa zatargu granicznego z Łotwą.

W kilku dziennikach wileńskich, datowanych 14 b. m., ukazywały się wiadomości o rzekomym zatargu granicznym polsko-łotewskim, polegającym na zajęciu pewnej części wyspy na jeziorze Ryncza w powiecie brańskowskim przez łotewską straż graniczną, mimo iż orzeczeniem Komisji Delimitacyjnej wyspa ta pozostawiona została przy Polsce. Wiadomości te mówią w dalszym ciągu o bezskutecznej interwencji K. O. P. i o przekazaniu zatargu władzom centralnym.

Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Fakt podobny, jakkolwiek oparty nie na złej intencji, lecz na nieporozumieniu ze strony straży granicznej łotewskiej, miał istotnie miejsce w roku 1933; został on bez żadnych zatargów narychmiast zlikwidowany. Od tego czasu żadne incydenty nie miały miejsca i Komisja Delimitacyjna pracuje bez przeszkód.

Uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów.

W sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Zatwierdzono plan robót, które będą finansowane przez Fundusz Pracy w r. 1934/35 oraz przedyskutowano plan prac, które będą podjęte w tym okresie przez Fundusz Inwestycyjny.

Pogłoski o rozwiązaniu monopolu zapalczanego.

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby rząd zamierzał rozwiązać umowę, dotyczącą wydzierżawienia monopolu zapalczanego koncernowi szwedzkiemu. Pogłoski te jednak nie brzmiały zbyt prawdopodobnie, gdyż umowa, zawarta przez p. min. Matuszewskiego w r. 1930, a zatwierdzona przez Sejm w r. 1931, obowiązuje do r. 1965. Na zasadzie tej umowy rząd uzyskał pożyczkę w wysokości 32.400.000 dolarów, zawiera ona zaś klauzulę, oddającą rozstrzygnięcie ewentualnych zatargów w ręce międzynarodowe. Klauzula ta mówi, że w razie sporu albo zamiaru rozwiązania umowy, strony poddają się sądowi rozjemczemu, złożonemu z trzech członków. W sądzie tym zasiadają po jednym przedstawicielu każdej ze stron oraz wybrany wspólnie superarbitr. W razie nieodjęcia do zgody ostateczne rozstrzygnięcie sporu należy do superarbitra, wyznaczonego przez międzynarodową izbę handlową w Paryżu.

Zawody konne w Zakopanem.

ZAKOPANE (Pat). W niedzielę rozegrano w Zakopanem przy licznych udziałach publiczności i pod osobistym kierunkiem gen. dyw. Rómmla konkurs hipiczny o puchar wędrowny im. Prezydenta Rzeczypospolitej, który dotąd dwukrotnie zdobyty został przez plk. Fragłowskiego, a jednokrotnie — przez por. Rojewicza i por. Nowaka.
Parcours trudny, 14 przeszkód wysokości 140 cm., szerokości 4 metry, szybkość 425 metrów na minutę.

Nowe listy płacy.

W urzędach państwowych rozpoczęło się układanie nowych list płac dostosowanych do ostatnich rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o szeregowaniu urzędników w nowych grupach uposażeń. Wyплаты na podstawie nowych list rozpoczyna się od 1 lutego.

Arystokracja wyprzedza się.

Dokonano w Warszawie wielkiej transakcji blokiem nieruchomości, stanowiących własność rodziny Branickich. Mianowicie szereg nieruchomości przy ul. Smolnej przeszedł na własność s-ki finansowanej przez Bank Polsko-Amerykański. Branicy byli dotychczas właścicielami kompleksu nieruchomości, zajmujących połowę ulicy Smolnej.
Suma sprzedaży wynosi 2 miliony złotych.

Ziemia za długi.

Na terenie województwa tarnopolskiego prowadzona jest dalsza parcelacja oddłużeniowa majątków ziemskich. Urząd ziemski zatwierdził ostatnio częściową parcelację 29 majątków. Wśród właścicieli majątków, przeznaczonych do częściowej parcelacji, znajdują się nazwiska ks. Sapiechów, hr. Potockich, Reyów, Turnauów i Badenich.
Parcelacja obejmie przeszło 1500 hektarów ziemi, przeważnie w południowo-wschodnich powiatach województwa.

Proces Centrolewu.

Do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna w głośnej sprawie Centrolewu o zajęcia po wiecu w Dolinie Szwajcarskiej we wrześniu 1930 r. Kasację wnieśli obrońcy 5-ciu skazanych na kary od pół roku do 3 lat więzienia. Proces ten rozpatrzony będzie przez Sąd Najwyższy w początkach przyszłego miesiąca.

Park przyrody.

W Krakowie toczą się obrady Mieszanej Komisji Polsko-Czechosłowackiej na temat wspólnego Parku Narodowego w Piennicach. Obrady obejmują zarówno referaty naukowe jak rozstrzygnięcia zagadnień praktycznych. Powzięto szereg uchwał i na zakończenie obrad postanowiono odbyć następną sesję w lecie w Czechosłowacji.

Narciarstwo a polityka

BERLIN (Pat). Prasa austriacka donosi, że w miejscowości tyrolskiej Oberburg odbywać się mają obecnie narciarskie kilkudziesięciu oficerów francuskich. Podając te wiadomości, dzienniki piszą, że te ćwiczenia większej grupy oficerów francuskich na terytorjum Austrii w pobliżu granicy włoskiej spotkały się we Włoszech z nieprzychylnym przyjęciem.

Przed otwarciem 18 sesji Rady Ligi Narodów.

Prasa francuska o konferencji ambasadora Chtapowskiego z min. Paul-Boncurem.

PARYŻ (Pat). Do sobotniej rozmowy ambasadora Chtapowskiego z ministrem Paul-Boncurem koła dyplomatyczne przywiązują duże znaczenie.

Zdaniem „L'Oeuvre”, opinia ta jest całkowicie usprawiedliwiona, jeśli się zważy, iż zbliża się 18-ta sesja Rady Ligi Narodów, której będzie przewodniczył polski minister spraw zagranicznych, oraz że spodziewane jest również w najbliższym czasie wznowienie prac rozbrojeniowych.

„Petit Journal” zauważa, że Paul-Boncour, którego zatrzymuje w Paryżu aż do wtorku dyskusja w Senacie nad polityką zagraniczną, uważa za wskazane nawiązanie kontaktu z reprezentantem Polski w sprawie tych problemów, jakie znajdują się na porządku dziennym obrad genewskich, a w szczególności w sprawie rozbrojenia.

Najobszerniej komentuje rozmowę ambasadora Chtapowskiego z ministrem Paul-Boncurem „Petit Parisien”, który między innymi zaznacza:

Jest niewątpliwe, że rozmowa ministra Paul-Boncoura z ambasadorem polskim łączy się z cyklem konsultacji, jakie Francja rozpoczęła ze swymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, w tym dezyderatów, zgłoszonych przez kanclerza Hitlera podczas jego rozmowy z ambasadorem francuskim w Berlinie w sprawie Ligi Narodów. Problemy te nie są wyłącznie zagadnieniami francusko-niemieckimi i nie mogą być rozwiązane inaczej, jak tylko w porozumieniu z innymi mocarstwami. Z tego względu rząd francuski nie omisszał nawiązać rozmów na drodze dyplomatycznej z Londynem, Rzymem, Brukselą, Warszawą, Pragą, Bukaresztą i Białogrodem. Paul-Boncour niewątpliwie poruszył wczoraj z ambasadorem Chtapowskim sprawy rozbrojenia, prac genewskich i Ligi Narodów. — Możliwe jest również, że ta rozmowa w przededniu otwarcia sesji Rady Ligi miała zasadniczo na celu sprecyzowanie głównych linii postępowania rządu francuskiego i Polski w sprawach, które znajdują się na porządku dziennym i będą wkrótce przedmiotem obrad genewskich.
Półoficjalna agencja Havasa wy-

dała o przebiegu tej rozmowy następujący komunikat: Spotkanie ministra Paul-Boncoura z ambasadorem Chtapowskim może być porównane z analogicznym przyjęciem francuskiego ambasadora Laroche w Warszawie przez polskiego ministra spraw zagranicznych Becka. Obydwa te spotkania nastąpiły w chwili, gdy minister Beck wyjeżdżał do Genewy, aby w dniu 15 stycznia objąć przewodnictwo posiedzenia Rady Ligi Narodów, oraz niemal w przededniu wyjazdu nad Leman ministra Paul-Boncoura.

Rozpoczynając się w poniedziałek sesja Rady Ligi Narodów ma między innymi określić warunki, w jakich powinien się odbyć plebiscyt w zagłębiu Saary w roku 1935. Nie wydaje się, aby ten ważny problem mógł być rozwiązany wcześniej, niż na wiosnę roku bież. Niemniej, nie ulega wątpliwości, że już obecnie rządy zajmują się tą sprawą i że sesja jutrzejsza dostarczy sposobności do nawiązania kontaktu pomiędzy poszczególnymi reprezentantami państw. Wszystko pozwala mniemać, że rozmowa Paul-Boncoura z ambasadorem Chtapowskim dotyczyła tej sprawy. Francuski minister spraw zagranicznych i polski ambasador zbadali również stan przeprowadzonych przez kancelarię dyplomatyczną rozmów w sprawie rozbrojenia. Żądanie ponownego uzbrojenia Rzeszy i przyjęcie, jakiegoś rodzaju doznaczenia w Berlinie francuskie aide-memoire, z pewnością również zostały poruszone. W tej mierze można zaznaczyć, że w Paryżu nie poruczają nadzieję odpowiedzi niemieckiej na francuskie aide-memoire wcześniej, jak na początku przyszłego tygodnia. W tych warunkach nie wydaje się, by rozmowa ambasadora Chtapowskiego z Paul-Boncurem w tym punkcie mogła wyjść poza ramy ogólne. Stanowisko Francji i jej przyjaciół w Europie Wschodniej jest zbyt znane, aby zachodziła potrzeba jego podkreślenia.

Te uwagi wskazują na wyjątkowe znaczenie rozmowy ambasadora z Paul-Boncurem, podkreślane zresztą w kołach miarodajnych, które zachowują jednak ścisłą dyskrecję co do treści spotkania obu dyplomatów.

Sprawa odnowienia Soboru Watykańskiego

MIASTO WATYKAŃSKIE, 13 I (KAP). Według powtarzających się pogłosek na nastąpić wznowienie obrad przerwanych w r. 1870 Soboru Watykańskiego. Faktem w każdym razie jest, że Pius XI powołał

specjalną komisję do zbadania spraw i wniosków niezrealizowanych w roku 1870. Ze strony oficjalnej brak jednak dotąd jakichkolwiek oświadczeń.

Mowa wicekanclerza von Papena

BERLIN (Pat). Wicekanclerz Papen wygłosił dziś na zgromadzeniu Związku Niemców-Katolików w Gliwicach mowę, w której starał się wykazać, że III Rzesza jest pierwszym na świecie państwem, w którym zasady papieża zostały nie tylko uznane, lecz — co ważniejsze — zastosowane w praktyce.

Na wstępie mównica poświęcił ustęp swej mowy Górnemu Śląskowi, utrzymując, że podzielony on został wbrew „niedwuznacznej woli ludności”. Niemcy z niewzruszoną wiernością pamiętają mimo to o swych ziolkach z tamtej strony granicy. Trzecia Rzesza potrafi

stworzyć z Górnego Śląska niezwykle silny bastion niemieczyny. W toku dalszych wywodów wicekanclerz Papen polemizował z kołami, domagającymi się utworzenia odrębnego kościoła nordycko-germańskiego i zrównania go z wyznaniem chrześcijańskim w Niemczech oraz bronił koncepcji rasistów. Szczególnie ostro Papen wystąpił przeciwko listowi pasterskiemu biskupów austriackich, oświadczając, że krok ten oznacza niesłychane mieszanie się episkopatu austriackiego do stosunków wewnętrznych Rzeszy.

Spokojny przebieg wyborów w Katalonji.

PARYŻ (Pat). Z Barcelony donoszą, że dziś odbyły się w Katalonji wybory municypalne. Ostre walki wyborcze między ugrupowaniami lewicowymi a partią regionalistów kazaly wróżyć, że dzień dzisiejszy nie przejdzie spokojnie. Wbrew oczekiwaniom jednak w Katalonji panuje względny spokój. Jedynie w Barcelonie rzucano kilka petard w dzielnicy, zamieszkałej

przez burżuazję. W tejże dzielnicy doszło do zajść w jednym z biur wyborczych, w którym robotnicy nie chcieli dopuścić do głosowania zakonników. Policja aresztowała kilka osób, u których znaleziono rewolwery i palki gumowe. Frekwencja głosujących w Barcelonie stosunkowo niewielka. Na prowincji do godziny 15 panował spokój.

Kto wygrał na loterii?

W szóstym dniu ciągnięcia IV klasy 28-cy loterij państwowej główne wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

| | |
|--|--|
| I i II ciągnięcie. | |
| Zł. 100.000 — | 36222. |
| Zł. 20.000 — | 116388. |
| Zł. 15.000 — | 34004. |
| Zł. 10.000 — | 85965. |
| Po zł. 5.000 — | 40614 55442 109735. |
| Po 2.000 zł. — | 3061 3932 2747 28534 30292 32882 40283 59971 62681 67450 81166 83784 87667 92734 101875 109483 110892 114934 126138 130549 136732 150484 163215. |
| Po zł. — 1.000 — 4910 11567 13032 15965 20227 28079 32232 33124 32175 38723 54078 55225 65578 72689 77439 78905 89954 112297 115913 116184 119099 123780 131407 136534 143245 153641 154789 155145 156203 159982 167895 167818 169499. | |
| III i IV ciągnięcie. | |
| 10.000 zł. wygrały n-ry: | 23935 35791 82488 83628 166339. |
| Po 5.000 zł. wygrały n-ry: | 81085 101710. |
| Po 2.000 zł. wygrały n-ry: | 11278 12589 34851 49325 61838 64737 77412 78777 89514 102666 115642 115711 139997 132987 147464 168785. |
| Po 1.000 zł. wygrały n-ry: | 10787 12424 16319 21931 26003 28185 33238 34153 34475 35418 36027 39133 39264 43192 45858 51570 53161 76838 79657 81695 82541 85529 95928 105814 108549 109890 114660 121411 122942 124132 124880 134541 138595 150497 165323. |

Akcja arabska w Palestynie.

Z Jerozolimy donoszą, że egzekutywa arabska postanowiła w dniu 16 b. m. zorganizować obchód protestacyjny przeciwko polityce rządu angielskiego, popierającego imigrację żydów do Palestyny.

Walka Dollfussa z hitlerowcami.

WIEN (Pat). Rząd Dollfussa bierze się energicznie do walki z narodowymi socjalistami. Celem oczyszczenia ciała urzędniczego z elementów narodowo-socjalistycznych, został zamianowany osobny komisarz rządowy dla spraw personalnych. Funkcje komisarza powierzono radcy ministerjalnemu Fleischiowi. Rada ministrów uchwaliła wydać

rozporządzenie, według którego za szkodę, wyrządzoną zamachami będą odpowiedzialni swym majątkiem nie tylko bezpośredni sprawcy zamachu, lecz także inspiratorzy i przywódcy polityczni. Dziś zostały zawieszony dwa dzienniki o zamaskowanym kierunku narodowo-socjalistycznym, mianowicie „Uhrblatt” i „Neue Zig”.

Huragan nad Anglią.

LONDYN (Pat). Anglia nawiedzona została przez wichurę o niesłychanej sile. Koło Dover wiatr osiągnął szybkość 60 mil na godzinę. Komunikacja między Dover a Ostendą została przerwana. Komunikacja z Calais i Boulogne była utrzymana, ale przez Dieppe czasowo zawieszona. Koło Plymouth siła wiatru

dochodziła do 80 mil na godzinę. Powracający z Ameryki transatlantycy statek francuski „Lafayette” nie mógł wylądować do Plymouth i zamiechał zatrzymując się przy brzegach Anglii, kierując się wprost na Cherbourg. Po południu wiatr ustał i warunki atmosferyczne stały się normalne.

Sensacyjny wynalazek w marynarce angielskiej.

„Daily Herald” zamieszcza wiadomość o sensacyjnym wynalazku, dokonany w brytyjskiej flocie wojennej. Jest nim łódź motorowa, kierowana przy pomocy fal radiowych. Łódź ta bez żadnej obsługi może manewrować, osiągając szybkość do 40 węzłów na godzinę. Łódka jest w istocie olbrzymią torpedą, pływającą pod wodzą.

nać po powierzchni wody z zawrotną szybkością zygakami. Torpeda ta może być cała wypełniona materiałami wybuchowymi. Siła eksplozji jest tak wielka, że nawet fortece morskie w rodzaju pancerników brytyjskich — „Neison” i „Rodey” mogłyby być przez nią zniszczone.

O beatyfikację Królowej Jadwigi.

(Kraków-KAP). W dniu 7 b. m. Sodaliję Marjańską Intelligencji Męskiej i Sodaliję Mieszczańską urządziły uroczyste nabożeństwo do Duchy św. o beatyfikacji królowej Jadwigi.

Mszę św. zakończono wspólną Komunią św. i adoracją w Kaplicy N. Sakramentu. Poczem wielu sodalitów długo modliło się przy grobie Królowej Jadwigi, u stóp wielkiego ołtarza wawelskiego.

Na judaizm.

Do urzędu palestyńskiego w Warszawie zgłosił właściciel 8-morgowego gospodarstwa pod Równem, 46-letni Stefan Zaklewski, który oświadczył, że chce emigrować do Palestyny i przejść na judaizm, aby pojąć za żonę chaluckę, Chanę Almond.

Na ziemi Zaklewskiego od dwóch lat pracowało kilku chalucków, którzy po praktyce na roli są jako inżynierzy do Palestyny. Wśród chalucków znajdowała się również Chana Almond, w której zakochał się Zaklewski.

STANISŁAW KODZ
Zasada narodowości
w prawie międzynarodowym
Skład główny księgarnia św. Wojciecha
Stron 160. — — — — — Cena 5 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach
oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Kłopoty sportowe.

Przerazająca nowina. W Zakopanem najlepsi narciarze Polski zaczęli strajkować! Strajk długo oczekiwane trwać nie będzie. Może nawet skończy się w chwili wydrukowania tego artykułu, bo każdy artykuł najbardziej nawet aktualny musi nabrać swej wartości przez odłożenie kilku godzin, a czasami nawet dni na biurku. Z artykułami to tak samo jak z podaniami, które w ten sposób nabierają mocy urzędowej.

Prasa dnieła, że zakopiańczy zorganizowali się i zaczęli lekceważyć zarządzenia władz sportowych. Sprowadzono im specjalnego trenera narciarskiego z Finlandji. Trener jest znanym mistrzem, jednym z najlepszych narciarzy Europy, a tem samem i świata, ale zakopiańczykom tytuły nie imponują. Powiadają, że każdy sobie jest panem.

Trener przyjechał do Polski i odrazu stał się bezrobotnym. Nie został coprawda, wciągnięty jeszcze na listę P. U. P., ale tylko chyba dlatego, że nie może wykazać się pewnymi formalnościami.

Zachodzi też poważne pytanie, dlaczego zakopiańczy nie chodzą na treningi, dlaczego nie chcą poznać trenera?

Nie chodzą na treningi trenera, bo są zajęci — zarabiają — ucą innych. W Zakopanem przecież teraz sam sezon, gości sporo, a każdy chce się nauczyć jeździć na deskach; swłaszcza, że ucą sami mistrzowie: jak: Marusarze, Łuszczek i inni.

Praca nie hańbi człowieka, ale w danym wypadku z przykrością musimy stwierdzić, że mamy do czynienia z faktem wysoce niesportowym, który mówi o demoralizacji sportu.

Polski Związek Narciarski powinien w danym wypadku uderyzić się w pierś i przyznać się częściowo do winy.

Zrobiono bardzo nierozważny krok, dopuszczając zawodników do zdobywania praw instruktorskich. Zgadamy się, że wynikało to z braku fachowców, ale powinniśmy pamiętać że Polska nie jest jeszcze Finlandją, w której sport jest nieco inaczej traktowany.

Zawodnicy mieć powinni inne cele, a sprawami wyszkolenia powinni zajmować się oldboje, jak również ci, na których nie spoczywa odpowiedzialność bronięcia honoru sportowego całego państwa.

Pieniądze zaczynają gubić sport. Zawodnik, pobierając w Zakopanem kilkadziesiąt złotych dziennie za uczenie na nartach, przestaje być zawodnikiem, bo i poco na gonić, kiedy mu jest i tak dobrze.

Zatarła się zupełnie ambicja sportowa. Materyjalizm zaczął przemasować wyraźnie, a szczytne słowa o sporcie amatorskim mogą być wygłaszane jako hasła przeszłości. Wbudujemy ten niakt już dzisiaj nie wierzy, ale żadne za państw nie chce się zdradzić, że popiera zawodowców.

Kłopoty sportowe Zakopanego budzą najrozmaitsze refleksje.

Zgodzić się możemy z jednym, że warunki bytu są dzisiaj tak trudne, iż nierzaz nie można wielu rzeczom się dziwić i dlatego też właśnie nie raziłoby nas zupełnie, gdyby zakopiańczy brali sobie nawet po 100 zł. dziennie za uczenie na nartach, ale gdyby goriwiosć tego uczenia nie poszła aż tak daleko. Granica została przekroczone i dlatego właśnie zaczęło dziać się złe.

Zginął już bezpowrotnie typ zawodowca, który sport uprawiał dla samego sportu, trenował nie dla kierownika drużyny, który jest nierzaz surowym szefem w biurze, nie dla zwrócenia na siebie uwagi tylko dlatego, by potem przez sport uzyskać posadę. Przecież dzisiaj najlepszym tego przykładem są stosunki w Zakopanem. Zawodnicy nie chcą trenować, bo im za treningi nikt nie płaci!

Przypomnijmy tutaj również stosunek do piłkarskiej, gdzie za strzelenie gola taki pan dostawał od razu kilkanaście złotych i szereg obietnic.

Są to przecież rzeczy ogólnie znane, które niestety z każdym dniem zdobywają swoje prawa ale możemy nadzieję, że ustanie ten demoralizujący obyczaj sportowego karierowiczostwa, opartego jedynie tylko na pieniądzech.

Nie stoimy na stanowisku, żeby zawodnik był bezrobotnym, żeby wiecznie uprawiał tylko sport i nic więcej. Wręcz odwrotnie, cieszyć to powinno każdego, gdy niejednemu z mistrzów naszych może udzielić szeregu fachowych wyjaśnień za które oczywiście otrzyma pewne honorarium (zwrot kosztów), ale przecież powinien znaleźć się również czas i na trening, zwłaszcza z trenerem.

Trzeba bowiem wiedzieć, że czołowi nasi narciarze przed spadnięciem śniegu byli skoszarowanymi, otrzynywali wyżywienie itd., co oczywiście pociągło za sobą szereg poważnych wydatków. Ale czołowe kożo może obchodzić, że zapłaciło się grube pieniądze za zawodników, którzy w czasie samego sezonu mieli

właśnie brać udział w treningach specjalnie sprowadzonego Fina. Dzisiaj zawodnik stał się człowiekiem bardzo wymagającym. Prócz nart klubowych, chce on mieć całkowite ubranie a nawet smar i bezpłatne jedzenie w schronisku. Nastąpiło pomieszenie pojęć. Dawniej trenowało się dla własnej

przyjemności, a startowało się do zawodów dla satysfakcji, gdy tymczasem teraz za te przyjemności, doznawana przez zawodników, którzy często są wożeni zagranicę, trzeba płacić. Płaci osoba druga, a placąc robi bardzo źle.

Rozumiemy, że czasami mogą oczywiście być wyjątki, że nierzaz konieczność wymaga, by za jakiegoś mistrza zapłacić, ale postawiam, że to mogą być tylko wyjątki nigdy zaś zwykłołow pęd do kasy klubowej, która bardzo często świeci pustkami.

Dawniej sport był bezinteresownością, a teraz zaczyna być złołotem i dlatego też właśnie załamują się, nierzaz zdławo się, bardzo silnie jed-

nostki organizacyjne. Niektóre kluby przestają wogóle istnieć.

Oczywiście, kłopotów jest mnóstwo. Niesposób wymienić wszystkich w tym krótkim artykule. Faktycznie omawiających przykrych wypadków zakopiański, który przejdzie do historii sportu narciarskiego, jako bardzo charakterystyczne wydarzenie w stosunkach sportowych powojennego okresu.

Ciekawi jesteśmy, czy w innych państwach mamy podobne obrazki „budnego” życia sportowego

Jarwan.

Zawody hokejowe w Warszawie.

Ognisko przegrało 2:0.

WARSZAWA (Pat). W meczu eliminacyjnym hokejowym o mistrzostwo Polski warszawska Legia pokonała wileńskie Ognisko 2:1 (1:0, 0:0, 1:1). Gra była bardzo ładna, przy lekkiej przewadze drużyny warszawskiej, dla której bramki zdobyli Materski i Pastercki. Dla Wilna jedyną bramkę zdobył Go-

dlewski. Sędziował p. Szerau. Widzów około 500.

LWÓW (Pat). W meczu o mistrzostwo Polski Lechia pokonała niespodziewanie Cracovię 2:1. W czasie normalnym stosunek bramek był 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). Decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero po dwukrotnej dogrywce.

Polonia rozegrała mecz hokejowy z Ł. K. S. Spotkanie zakończyło się sukcesem Polonii 6:4.

Kalbarczyk uzyskał na 3 tysiące metrów czas 5 min. 31,4 sek. Wynik ten jest nowym rekordem Polski.

Piłkarze Paryża pokonali wczoraj graczy Francji 3:0.

W Zakopanem w zawodach hipicznycych puchar Prezydenta R. P. zdobył por. Rajcewicz, przed Skupimskim i por. Dąbskim.

Na Krokwi odbył się wczoraj konkurs skoków o memoriał s. p. por. Wojcickiego. W otwartym konkursie zwyciężył Kolesar, skoki 55 mtr. i 54 mtr.; 2) Kolchenek; 3) Mateja. W biegu złożonym zwyciężył Stanisław Marusarz przed Łuszczkiem i Sitarem.

Wzrostła na placu Łukiskim wielka szluzgawka, otwarta staraniem Miejskiego Komitetu W. F.

Od dłuższego bowiem czasu wyczuwano się konieczną potrzebę wyłania szluzgawki dla dzieci szkół powszechnych, które mogłyby spokojnie bez żadnego tłoku i obawy uczyć się jazdy na łyżwach.

Szluzgawka na Łukiszkach jest właśnie doskonałym terenem rozrywki sportowej. Nic też dziwnego, że na szluzgawce jest sporo młodzieży, która z wrodzoną uciecnią szluzga się godzinami.

Została ona otwarta z inicjatywy prezydenta dr. W. Maleszewskiego.

W dużej mierze do prowadzenia szluzgawki przyczynił się również pułk. Iwo Giżycki, który potrafił przewyciężyć niejedną trudną przeszkodę.

Rzecz oczywista, że szluzgawka na Łukiszkach nie może być porównywana ze szluzgawką w parku sportowym, ale w każdym razie znacznie jest jej ogromne. Wstęp kosztuje tylko 10 gr., to też frekwencja rośnie z dnia na dzień.

Niedzielnymi przygrywać teraz będą stale orkiestry wojskowe.

Jest projekt zorganizowania na szluzgawce łukiskiej wyścigów, względnie popisów łyżwiarskich.

Z przyjemnością patrzy się, jak na lód wychodzą kilkuletnie dzieci, stawiając niepewnie swe pierwsze na lodzie kroczki. Radosć jest ogólna.

Szluzgawka powstała prawie z niczego, bo koszty są minimalne.

Miejski Komitet W. F. przystąpił już do pracy przygotowawczej tygodnia propagandowego sportów zimowych.

Tydzien odbędzie się między 11. a 17 lutym.

W ramach tygodnia mieć będziemy szereg imprez sportowych i wycieczek turystycznych organizowanych do Wilna.

Oczywiście, że zasadniczymi imprezami będą zawody narciarskie i hokejowe.

Z ostatniej chwili.

Polonia rozegrała mecz hokejowy z Ł. K. S. Spotkanie zakończyło się sukcesem Polonii 6:4.

Kalbarczyk uzyskał na 3 tysiące metrów czas 5 min. 31,4 sek. Wynik ten jest nowym rekordem Polski.

Piłkarze Paryża pokonali wczoraj graczy Francji 3:0.

W Zakopanem w zawodach hipicznycych puchar Prezydenta R. P. zdobył por. Rajcewicz, przed Skupimskim i por. Dąbskim.

Na Krokwi odbył się wczoraj konkurs skoków o memoriał s. p. por. Wojcickiego. W otwartym konkursie zwyciężył Kolesar, skoki 55 mtr. i 54 mtr.; 2) Kolchenek; 3) Mateja. W biegu złożonym zwyciężył Stanisław Marusarz przed Łuszczkiem i Sitarem.

Wzrostła na placu Łukiskim wielka szluzgawka, otwarta staraniem Miejskiego Komitetu W. F.

Od dłuższego bowiem czasu wyczuwano się konieczną potrzebę wyłania szluzgawki dla dzieci szkół powszechnych, które mogłyby spokojnie bez żadnego tłoku i obawy uczyć się jazdy na łyżwach.

Szluzgawka na Łukiszkach jest właśnie doskonałym terenem rozrywki sportowej. Nic też dziwnego, że na szluzgawce jest sporo młodzieży, która z wrodzoną uciecnią szluzga się godzinami.

Została ona otwarta z inicjatywy prezydenta dr. W. Maleszewskiego.

W dużej mierze do prowadzenia szluzgawki przyczynił się również pułk. Iwo Giżycki, który potrafił przewyciężyć niejedną trudną przeszkodę.

Rzecz oczywista, że szluzgawka na Łukiszkach nie może być porównywana ze szluzgawką w parku sportowym, ale w każdym razie znacznie jest jej ogromne. Wstęp kosztuje tylko 10 gr., to też frekwencja rośnie z dnia na dzień.

Niedzielnymi przygrywać teraz będą stale orkiestry wojskowe.

Jest projekt zorganizowania na szluzgawce łukiskiej wyścigów, względnie popisów łyżwiarskich.

Z przyjemnością patrzy się, jak na lód wychodzą kilkuletnie dzieci, stawiając niepewnie swe pierwsze na lodzie kroczki. Radosć jest ogólna.

Szluzgawka powstała prawie z niczego, bo koszty są minimalne.

Miejski Komitet W. F. przystąpił już do pracy przygotowawczej tygodnia propagandowego sportów zimowych.

Tydzien odbędzie się między 11. a 17 lutym.

W ramach tygodnia mieć będziemy szereg imprez sportowych i wycieczek turystycznych organizowanych do Wilna.

Oczywiście, że zasadniczymi imprezami będą zawody narciarskie i hokejowe.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Sluzgawka na Łukiszkach.

Wzrostła na placu Łukiskim wielka szluzgawka, otwarta staraniem Miejskiego Komitetu W. F.

Od dłuższego bowiem czasu wyczuwano się konieczną potrzebę wyłania szluzgawki dla dzieci szkół powszechnych, które mogłyby spokojnie bez żadnego tłoku i obawy uczyć się jazdy na łyżwach.

Szluzgawka na Łukiszkach jest właśnie doskonałym terenem rozrywki sportowej. Nic też dziwnego, że na szluzgawce jest sporo młodzieży, która z wrodzoną uciecnią szluzga się godzinami.

Została ona otwarta z inicjatywy prezydenta dr. W. Maleszewskiego.

W dużej mierze do prowadzenia szluzgawki przyczynił się również pułk. Iwo Giżycki, który potrafił przewyciężyć niejedną trudną przeszkodę.

Rzecz oczywista, że szluzgawka na Łukiszkach nie może być porównywana ze szluzgawką w parku sportowym, ale w każdym razie znacznie jest jej ogromne. Wstęp kosztuje tylko 10 gr., to też frekwencja rośnie z dnia na dzień.

Niedzielnymi przygrywać teraz będą stale orkiestry wojskowe.

Jest projekt zorganizowania na szluzgawce łukiskiej wyścigów, względnie popisów łyżwiarskich.

Z przyjemnością patrzy się, jak na lód wychodzą kilkuletnie dzieci, stawiając niepewnie swe pierwsze na lodzie kroczki. Radosć jest ogólna.

Szluzgawka powstała prawie z niczego, bo koszty są minimalne.

Miejski Komitet W. F. przystąpił już do pracy przygotowawczej tygodnia propagandowego sportów zimowych.

Tydzien odbędzie się między 11. a 17 lutym.

W ramach tygodnia mieć będziemy szereg imprez sportowych i wycieczek turystycznych organizowanych do Wilna.

Oczywiście, że zasadniczymi imprezami będą zawody narciarskie i hokejowe.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Propaganda sportów zimowych.

Miejski Komitet W. F. przystąpił już do pracy przygotowawczej tygodnia propagandowego sportów zimowych.

Tydzien odbędzie się między 11. a 17 lutym.

W ramach tygodnia mieć będziemy szereg imprez sportowych i wycieczek turystycznych organizowanych do Wilna.

Oczywiście, że zasadniczymi imprezami będą zawody narciarskie i hokejowe.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

Oprócz zawodów wyżej podanych, komitet projektuje zorganizowanie zawodów propagandowych na saneczkach i wycieczek dla dorozkaczy.

Narciarze w tym terminie mieć będą mecz rewanżowy z Łotwą i mistrzostwa okręgowe, a 17 lutego na zakończenie tygodnia ma do Wilna przyjechać na konkurs skoków Broniek Czech. Ponadto mieć będziemy koncentrację oddziałów narciarskich P. W., oraz mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

Program hokejowy wygląda również bogato. Przez cały tydzień trwać będą rozgrywki drużyn szkolnych, a na zakończenie tygodnia odbędzie się turniej międzynarodowy z udziałem Łotwy, względnie z udziałem zespołów krajowych.

Prócz imprez narciarskich i hokejowych, odbędzie się również zawody łyżwiarskie z udziałem mistrzów Łotwy i Polski.

ONA, NARTY, JA I KSIĘŻYC.

W mieście zapłonęły światła. Rozpoczął się zwykły wieczór. Tym przelewał się ulicami. Dorożki wiozły tyca, którzy spieszyli pozalatwić swoje najpilniejsze interesy. Za kilka godzin miała się bowiem rozpocząć jedna z upojonych nocy karnawałowych.

Sale balowe lśniły jak dobrze wytarłe trasy narciarskie. Za kilka godzin napelniały się one rozbawionym tłumem strojne ubranych gości.

Życie płynęło swoim normalnym trybem. Wieczór nie różnił się, zdawało się niczem, od wieczora z przed roku. Może tylko zmieniły się wystawy sklepowe, może inaczej wyglądały reklamy świetlne, czy fotosty kinowe.

Powtarzającym się obrazom życia przylegał się stary jak świat romantyczny kochanek nocy — księżyc.

Obłany srebrnymi promieniami księżyc śnieg wyglądał fascynująco.

Jedna z zablakanych ze środmięcia dorożek zatrzymała się tam, gdzie nie dochodziły już głosy gwarnej miasta. Nawet lamp już tutaj nie było. Drogę oświetlał tylko księżyc.

Zostaliśmy sami, Ona, narty, ja i księżyc.

Szumiały nam konary drzew styczniowym podmuchem wiatru.

Biegliśmy nieznanym wzgórzem. Rozpędzine narty niosły nas rozkosznie. Zapomniałmy o wszystkim, co nas tak jeszcze niedawno otaczało.

Panno Haniu, niech pani na chwilę zatrzyma się, przecież nie można tak prędko miąć tych przesłicznych miejsc, które teraz w nocy wyglądają wprost czarująco.

Narty zatrzymały się tuż koło brzozy, której warkocze rzucały długie cienie.

Tam w dali świeciły się małe światełka. Od czasu do czasu ciszę przerywało szaszkanie psa.

Panno Haniu, prawda, że na nartach jest lepiej, niż na bału. Nie wiem dlaczego, ale nie wpadnie na dowieć zorganizowania karnawału na śniegu, to przecież mogłaby być świetna zabawa.

Przecież mamy tylu sportowców, że napewno byłoby na śniegu gwarnej niż w dusznej, rozżukaniej sali balowej.

Haniu uważnie słuchała moich słów. Milczeniem swoim solidaryziwała się w zupełności.

Księżyczowa noc na nartach działa na człowieka daleko silniej, niż taniec, daje ona o wiele więcej wrażeń od tych wszystkich, które powtarzają się z nocy na noc, stając się szablonem.

Nie może chyba być nic rozkoszniejszego nad jazdę na nartach w noc księżycową. Karnawałowy spacer w nieznane, ma pewną swoją specjalną wartość, a wiedzieć trzeba, że w nocy wszystki jest nieznane, dziwne, czarowne.

Wzgórze rosną jak na drożdżach. Doliny tworzą przepaści, a za każdym drzewem czycha strach. Śnieg staje się inny bardziej mroźny, skrzypiący. Nie mrują już tysiącem gwiazd, a tylko lśni się jak aksamit, błyszczy jak rozłana, zastępnigłta masa.

Chce się iść coraz dalej i dalej. Jakaś bliżej nie określona siła wabi, namawia, kusci do pokonywania przestrzeni.

Każde wymówione półseptem słowo rozlewa się szeroko i gdzieś daleko odbija się echem o skraj lasu.

Stawiamy wolno kroki. Posuwamy się jak lunatyki.

Ona milcząca jak posąg, a ja wiecznie rozgadany, wesoty, śmiechnięty.

Milczy bo jest jej tak dobrze, a milczy dlatego, że chce słyszeć szepoty mroźnego wiatru, chce upięć się pięknem zimowej nocy.

Reformacja Ligi.

Obecne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi, jak również o mistrzostwo A klasy są, jak się okazuje, wielce niewygodne, to też w martwym sezonie, jakim jest okres zimowy, układane są liczne projekty, mające na celu zreformowanie dotychczasowego systemu.

Projektów jest wiele. Są one najrozmaitsze. Uderza jeden szczegół, dotyczący Wilna. Otóż Wilno zostaje we wszystkich tych projektach pomijane. Nawet ci wszyscy autorzy, którzy wypowiadają się za rozszerzeniem Ligi, nie chcą uwzględnić Wilna. Oczywiście, jest to wysoce niesportowe rozwiązywanie sprawy, bo nie można przecież wprowadzać do Ligi drużyn słabszych od W. K. S. Tak — niestety — czyni to Śląsk, który faworyzuje swoją drużynkę „Napród”.

Wilno ułożyło więc swój własny projekt reformy Ligi. Projekt został opracowany przez znanego działacza piłkarskiego na terenie Wilna, p. Józefa Gasiorka. Projekt wypowiada się za podziałem Ligi na dwie. Do Ligi pierwszej wchodziłyby drużyny najsilniejsze, które rozegrałyby między sobą tytuł mistrza Polski. Liga pierwsza składałaby się z 10 drużyn a więc: Ruch Pogoń, Cracovia, Wisła, Legia, Warta, Ł. K. S., Warszawianka, Polonia i 22 pp.

Do Ligi drugiej weszłyby również 10 drużyn walczących o wejście do Ligi pierwszej. Liga druga według projektu Wilna, składałaby się z drużyn: Garbarnia, Podgórze Czarni, Napród, Polonia - Przemysły, mistrz okręgu Poznańskiego, mistrz Łodzi, wicemistrzowie Śląska i Warszawy, a jako 10 drużyna ma wejść W. K. S.

W Białymstoku zostanie zlikwidowany Okręgowy Ośrodek W. F. Kierownik Ośrodka por. Zmudzkiński, ma przyjechać do Wilna.

Rabka będzie 2 i 4 lutego terenem międzynarodowych mistrzostw akademickich. Wilno zgłosiło około 10 narciarzy. W Rabce starować będą Łotysze i Estończycy.

Mistrzostwo świata piłki koszykowej pań rozegrane zostanie w Paryżu na wiosnę. Polska otrzymała zaproszenie.

Narciarze wileńscy 25 stycznia wyjadą do Łotwy na mecz z Rygą. Skład Wilna ułożony zostanie w biejącym tygodniu przez mjr. Kurcza, trenera Lorka i kierownika ekspedycji Niecieckiego

Za tydzień hokeiści Ogniska rozegrają w Wilnie mecz rewanżowy z Legią.</

Z KRAJU.

Kurs rolniczy w Borunach.

W dniach 8, 9 i 10 stycznia br. w Szkole Rolniczej w Antonowie, k/Borun, odbył się kurs przysposobienia rolniczego, dla zespołów kursowych wszystkich organizacji młodzieży.

Kurs ten prowadzili prelegenci miejscowej Szkoły Rolniczej, przy współudziale prelegentów z Wilna, na którym poruszono szereg spraw związanych z nowoczesnym urządzeniem gospodarki rolnej, która pomimo ciężkich czasów kryzysowych, dałaby rolnikowi takie plony, iżby on nie potrzebował być parobkiem na swym własnym kawałku ziemi.

Charakterystyczną i bardzo chwalebna była rzecz, że lwia część, bo aż 80 proc. młodzieży zorganizowanej w S. M. P. uczestniczyło na tym kursie. Natomiast wcale słabą frekwencją obecności na kursie wykazał Strzelec, a żadna młodzież wiejska. Wniosek stąd taki, że młodzież w S. M. P. jest pod każdym względem więcej wartościowa, niż innych organizacji, a jeżeli chodzi o polepszenie swojego własnego bytu, to jasno zdaje sobie sprawę, iż ono winno wyjść od nich samych przez racjonalnie prowadzoną gospodarkę.

Mało tego, ta sama młodzież nie tylko w konkursach przysposobienia rolniczego trzyma górę ale też i pod względem kulturalno-oświatowym.

Bo oto na zakończenie tego kursu S. M. P. w Starych Borunach, wystawiła wcale dobrze przygotowaną sztukę pt. „Hej nowina Maćkowie”, a S. M. P. żeńskie z Holszan odegrało parę słicznych dialogów, wykonało nadzwyczaj ładny skombinowany taniec rytmiczny w odpowiednich strojach oraz kilka pieśni. Zasluga w tym nie miała Siostr Misjonerek z Holszan Związku, którymi nadzwyczaj ładnie, iż tak świetne rezultaty pracy młodzieży S. M. P. w tym ośrodku, są wynikiem niezmiernie ciężkiej pracy, którym leży bardzo na sercu dobro naszego ludu. Bo przecież filozofia dowodzi, iż każdy skutek jest tem doskonałym im doskonalsza jest przyczyna. A owoce pracy w S.M.P. zali nie są skutkiem w stosunku do tych, co całą duszą poświęcają się trosce o dobro młodzieży. Muszą zatem być oni ludźmi, w sercach których tli się piękny znicz ognia miłości tych, o których Chrystus Pan powiedział: „A to wam powiadam, abyście się społeczeństwu miłowali.”

Pankracy.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Ruchomy Uniwersytet Ludowy w pow. brastawskim.

Akademiackie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie zorganizowało poraz pierwszy Ruchomy Uniwersytet Ludowy w czasie zimy licząc się z możliwością większej frekwencji i tem samem rozleglejszego oddziaływania.

Ruchomy Uniwersytet Ludowy zorganizowany tym razem na terenie Gminy Drujskiej powiatu Brastawskiego — wspólnie z Kołem P. M. S. w Dru, — w czasie 13 — 21 grudnia r. ub. Prelegentami byli dwaj studenci U. S. B.

Prelekcje, ujęte w cykl następujące: 1) Choroby zakaźne i pasożytnicze; 2) Choroby weneryczne; 3) Higiena człowieka; 4) O ludziach dawnych i dzisiejszych; 5) Jak ludzie żyją na świecie; 6) Chiny; 7) O tajemnicach ziemi; 8) Polska Krajoznawcza (Małopolska, Tatry, Zbiegiem Wisły, Gdańsk i Pomorze). Zwierzęta krajów dalekich.

Uzgodniając sposób myślenia obrazowego, z zupełną niedolnością myślenia abstrakcyjnego u miejscowej ludności, ilustrowano wykłady przezrociami.

Ogółem w czasie 9 dni trwania Ruchomego Uniwersytetu Ludowego, a w ciągu 7 dni odczytowych wygłoszono w 10 miejscowościach 55 odczytów przy frekwencji ogólnej 1070 słuchaczy (średnio około 100 słuch. na miejscowość) zużywając na to 27 godzin 30 min.

Ogółem przebyto 84 km. saniami. Na małą stosunkowo frekwencję w

„Z życia sokola“.

V Zjazd Rady Związkowej.

Dnia 9 i 10 grudnia odbył się w Warszawie w lokalu zimowym Warszawskiego Tow. Wioslarskiego V zjazd Rady Związku przy udziale 94 osób. D-h prezes Zamoyski odczytał krótką charakterystykę prac sokolstwa polskiego od 1923 r. Rada jednomyślnie wybrała na przewodniczącego d-ha prezesa Zamoyskiego, na sekretarza został wybrany brat Józef Hrbace, który w serdecznym przemówieniu powitał radę w imieniu Związku sokolstwa słowiańskiego i Związku sokolstwa czeskosłowackiego. W przemówieniu swem podkreślił zasługi d-ha prezesa Zamoyskiego i zaznaczył przytem, że dzięki wyborowi d-ha Zamoyskiego na prezesa Międzynarodowej Federacji gimnastycznej sokolstwo stało na czele organizacji gimnastycznych całego świata. Składając serdeczne życzenia Radzie w imieniu obu Związków, podkreślił istnienie nierozdzielnej nici przyjaźni i braterstwa, łączącej całe sokolstwo słowiańskie od Bałtyku aż po Jadrę. Z kolei przemawiali pp.: W. Foray w imieniu Związku związków sportowych i Polskiego komitetu

olimpijskiego, przedstawiciel Prezydium m. st. Warszawy p. Wychowski, p. mir. Sikorski złożył życzenia Radzie w imieniu Państwowego urzędu W. F. i P. W., stwierdzając, że sokolstwo jest podwalnią prawie wszystkich organizacji wychowania fizycznego w Polsce, a przede wszystkim armii i harcersiwa. W końcu odczytane zostały nadesłane życzenia Związku sokolstwa polskiego we Francji i Czechosłowacji. Następnie Rada Związku uchwaliła cały szereg wniosków, dotyczących reorganizacji życia sokolego. Rada Związku uchwaliła stworzenie funduszu złotowego przez opodatkowanie każdego gniazda w stosunku do ilości członków upoważniając jednocześnie zarząd Związku do określenia wysokości tego podatku. Po wyczerpaniu porządku obrad Rady d-h prezes Zamoyski zamknął posiedzenie.

Życie wewnętrzne sokolstwa.

Jeżeli chodzi o życie wewnętrzne sokolstwa polskiego, to z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że sokolstwo nie uległo, jako całość, depresji, dającej się zauważyć w tylu dziedzinach naszego bytu. Organizacja trwa; jeżeli tu i ówdzie dają się zauważyć szczyby, to kompensatą jest przyrost nowych sił i placówek. Nie mamy do zaznaczenia nowości pod względem organizacyjnym ale też i nie staramy się o nie. Lepiej, aby

sokolstwo okrzepło w dotychczasowej formie, niż żeby miało się narażać na niepewne innowacje. Wyszkolenie i wywiczenie sokole nie cofnęło się przeciwnie dało nam szereg triumfów. Czuwaliśmy i czuwamy, aby choroba rekordów nie ogarnęła ogółu. O ile bowiem pięknie jest, jeżeli druh lub druha osiąga dla sokolstwa polskiego laur zwycięstwa, o tyle źle, gdy dla wybranych zaniedbuje się szare szeregi, zaniedbuje się to, co jest istotą naszej pracy — gimnastykę.

Komunikat sokoli.

W maju przyszłego roku od 18-go do 21 odebą się w Budapeszcie 10-te zawody Międzynarodowej federacji gimnastycznej (F. I. G.) z szampionatem światowym.

Złot w Warszawie.

W roku 1935 w Warszawie projektowany jest zlot o wielkich rozmiarach pod nazwą „1-go zlotu sokolstwa słowiańskiego”. Przygotowani być musimy do zlotu zawczasu, tak pod względem technicznym, jak organizacyjnym. Jest bowiem rzeczą niezawodną, że niedostateczne przygotowanie zlotu nie tylko byłoby dla nas kompromitacją, ale i dezydująco wpłynęłoby na układ sił i wpływów w sokolstwie słowiańskim.

DZIŚ!

UROCZYSTA PREMIERA

DZIŚ!

Ognista, czarnooka Claudette COOLBERT oślni i oczaruje w filmie

WIELKA GRZESZNICA

Łętnący życiem i prawdą dramat kobiety, która zgrzeszyła, oraz dodatki dźwiękowe.

PACJENT Z PROWINCJI

Kom. w 1 akcie.

HALLO DOROSLI I MŁODZIEŻY

Poranek S.O.S. Góra Lodowa

PO CENACH ZNIŻONYCH.

oraz dodatki kolorowy

DZIŚ KINO

OKLAŃSKI

rozentuzjemowanej publiczności podczas wyświetlania

najnowszego sukcesu światowego

Pan „URWIS” HISZPANJI

i Dźwiękowo - Rysunkowego dodatku kolorowego oto dowód nienotowanego dotychczas powodzenia! Słów zachwytu brak!

KINO CASINO

DZIS REWELACYJNA PREMIERA. Ulubieniec publiczności, czarujący

ANNABELLA

w najwspanialszym arcydziele filmowym nowej produkcji, dramacie p. t.

„GRZECH JEDNEJ NOCY (MARIE)”

Film nad filmami, o którym mówi cała Europa!

Wyświetlany jest obecnie w Warszawie z rekordowym powodzeniem przeszło 8 tygodni!

Bez względu na ogromne koszty spowodowania tego filmu ceny miejsc nie podwyższone — Nad program: najnowsze dodatki dźwiękowe. Początek seansów: od godz. 4-ej p. p. W sobotę i niedzielę od godz. 2-ej.

HELIOS

Dziś Ceny Zniżone.

„Prokurator Alicja Horn”

SMOSARSKA, Samborski, Halama. Film, który nie potrzebuje reklamy!

„HRABIA ZAROW”

W tych dniach.

ZOFJA KOWALEWSKA.

9)

Dzieje powstania ludzkiego.

Wspomnienie o Ludwiku Narbucie.

Dzień wyjścia Ludwika z Szawrów uplastycznia nam w opowiadaniu swem p. Teodora Monczuńska, jego siostra.

„Wszystko już było gotowe... Ludwik miał dom opuścić wieczorem... Wiedziała o tem cała rodzina, tając przed służbą nurlujące ją uczucia... Nie wolno było zdradzić się z tem, iż dzień ten w Szawrach wychodził z powszednich ram życia. Wszystkie isć miało pozornie zwykłym trybem, a więc śniadanie, obiad, choć zaden kęs do ust przejść nie chciał... Cała rodzina zasiadła nawet do wierzcho... Należało panować nad każdym niemal słowem, tać bicie serca... Dla skrócenia tego dnia, nieskończenie długiego zaczęto czytać głośno Karlińskiego — Syrokomli.

Teodora, młotem nadmiarem uczuć, zrywała się wciąż do foteipianu i uderzając nerwowo w klawisze uczyła zwrotki narodowych hymnów. Godziny płynęły... Nadeszła wreszcie chwila rozstania...

Ludwik zachowywał zupełny spokój, nie rozczulał się nawet wobec młodej żony, którą kochał bardzo...

Z zimną krwią dawał różne polecenia siostrze Teodorze, będącej jego powiernicą i główną pomocnicą we wszystkich robotach. Składał w jej ręce Manifest Rządu Narodowego, polecając wręczyć go nazajutrz proboszczowi z Naczy z rozkazem odczytania go przed ludem z ambony.

Chowając papier siostra rzuciła żartobliwie: — A gdyby mię ujęto — żałowałbyś mię? — Nie czas myśleć o różach, kiedy lasy płoną — odparł poważnie Ludwik.

Pożegnanie było krótkie. Ludwik przycisnął się na chwilę do piersi ojca, mocno już zestarzałego. — Weźcie Wilno, szeptał wrzuszony starzec — i mnie tam... do forticy... wszak jestem inżynierem... Dłużej zatrzymał się Ludwik w objęciach matki, żony i siostry... Teodora wybiegła z nim do bramy, gdzie już ustawiony wpięty przez Ludwika na pikiecie, stał młodzieniec z fuzijką — brat Bolesław.

W cieniach wieczornych zamajaczyły Teodorze szare świtki braci i znikły w mroku...

Nazajutrz, dn. 2 lutego, w dzień Gromniczej, Teodora Monczuńska

udała się do Naczy, do proboszcza Gintowta z Manifestem Rządu Narodowego i rozkazem Naczelnika. Książd zbłądził... wahał się chwilę... wreszcie Manifest przyjął, wszedł niepewnym krokiem na ambonę i zaczął. Czytał źle, niewyaznie... gaj skończył, dodał: „Nazimow”. Chytry Zmujdzin tem siebie ocalił. Gaj bowiem rozpoczęły się potem śledztwa i przesładowania tych, którzy Manifest ludowy czytali, chłopci miejscowi zeznali pod przysięgą, iż proboszcz publikował im tylko z ambony jakieś rozporządzenie generał-gubernatora Nazimowa. Książd Gintowt wyszedł bez szwanku, — kilku zaś mnych księży z pow. Lidzkiego za odczytanie Manifestu zostało, po przybyciu Murawjewa do Wilna, śmiercią ukaranych. Tak zginęli: książd Iszora, proboszcz z Żotudka, rozstrzelany w Wilnie, książd Falkowski, proboszcz z Iszczolny, wiekowy starzec, rozstrzelany w Lidzie i książd Ziemański, proboszcz z Wiewiórek, rozstrzelany w Wilnie na Łukiszkach, jednocześnie z młodym Albertem Laskowiczem, ziemianinem z Kirjanowicz, aresztowanym, jak wieść niola, za to, iż w Nowojelni czynił wymówki proboszczowi, który czytania Manifestu odmówił. O Albercie Laskowiczu ooszerniej pomówimy potem.

Inni księża, na których również ciążyła „zbrodnia” odczytania Manifestu, cudem niemal uszli kaźni. Jeden z nich ks. Horbaczewski odczytał Manifest, wdziały już wówczas łosiowy kaftan i prosto z ambony zmychnął do lasu, gdzie, zebrawszy kilku towarzyszy przyłączył się do partji Narbutta. Brat też udział we wszystkich potyczkach, a po śmierci wodza zdołał ujsć zaganicę.

Nie mniej szczęśliwie wykreślił się od odpowiedzialności młody ziemianin Stanisław Kolesiński, krewny Baltazara. Gdy mu poruczono doręczyć Manifest proboszczom kilku parafji dla ogłoszenia go ludowi, Kolesiński po drożce sam go parokrotnie w kilku wsiach odczytał.

Wpływ Baltazara Kolesińskiego na włościan, oraz staranie i stosunki marszałka Butkiewicza, z którym Stanisław był spokrewniony, uratować go dołaly. Na polowaniu, urządzonym u marszałka, wojenny naczelnik Alchazow, „achwycony dzielnością myśliwską Stanisława Kolesińskiego, choć go podejrzewał o różne nielegalne sprawy — wieczną mu przyjaźń zaprzysięgił i więcej nie przesładował.

Manifest Rządu Narod. nie przebrzmiał w pow. Lidzkim bez echa. W niektórych miejscowościach poruszyl on żywią twardą duszę chłopską. Moze obietnicze zrzeczenia się czynszów i bezpłatna w perspektywie ziemia rozczuliły włościan... chcemy jednak wierzyć, iż inne, szlachetniejsze pobudki, a mianowicie pamięć dawnych polskich czasów, oraz przywią-

zanie do wiary katolickiej, tak ściśle z polskością związanej...

W parafji Zabłockiej po wysłuchaniu Manifestu, odczytanego przez ks. Zarzeckiego oraz gorącej przemowie młodego kapitana X. zebrało się około 300 włościan, gotowych powiększyć kadry powstańcze. Obwołali przez 3 dni pod kościem, oczekując na broń, której nie było... Brakło też wdocnie energii i wsi, która by wyzyskać te siły mogła i powiększyć niemi szeregi powstańcze.

Sympatja ludu była stanowczo z początku po stronie naszej... Odczuwał to Narbut w czasie kampanji swojej. Włóścianie zaopatrywali jego partję w żywność, dawali znać o ruchach nieprzyjaciół, dostarczali podwóć czasami. Kobiety włościanki prały bieliznę powstańców.

Mieszkańcy wsi Poddebę, niedaleko od Naczy, wielkie partji Narbutta oddawali przysługę. Był tam, między innymi, leśnik rządowy Bartłomiej Kondrat, trzymający wciąż w stajni w lesniczówce osiodłanego konia, niby pod pozorem doglądania lasu, a w rzeczywistości w celu szybkiego uprzedzenia Narbutta o ruchach wojsk nieprzyjacielskich, lub grożącym niebezpieczeństwem. Choć sam udział w powstaniu nie brał — służył mu Kondrat całą duszą. Zdradził go wreszcie sąsiad ze wsi Mackiewicz. Ukazał moskaiom spienioćego w stajni konia Kondrata, prowadził śladami kół od wozów, któremi powstańcom żywność dostarczano... Kondrata uwięziono, a wies Poddebę została oddana żołdactwu moskiewskiemu na rabunek. Ocalili ją jednak strzały, które się dały słyszeć od strony wsi Kowalek, gdzie się zaczynały bitwy w Łakszucińskim lesie. Roty żołnierskie pospieszły na pomoc swoim, a dzięki temu Poddebę uniknęło losu wsi Zubrowa.

Mackiewicz, choć zdrada jego ujawniona została, dożył wieku we wsi swojej, Kondrat zaś zesłany został do gub. Kostromskiej... Po wielu latach zdołał wrócić do Poddebę, gdzie i dziś może żyje.

O przychylnem w pow. Lidzkim dla powstania usposobieniu ludu, świadczy wymownie całe wieś, zagrody i zaścianki szlacheckie spalone i z ziemią zrównane. Świadczą liczne deportacje całych rodzin, jak drobne ślady tak, włościan z Lennicy, Krakszli, Zaborowa i innych.

Dopiero później, gdy władze rosyjskie zaczęły opanieć tłumaczyć ludowi cel powstania, a duchowieństwo prawosławne szepotało mu, iż panowie waiczą nie za ojczyznę, lecz za pańszczyznę — ciemne masy odwróciły się od nas. To upadku zaś powstania, po wykazaniu naszej słabości — serc ludu niechętnem nawet dla nas zabily uczuciem...

(D. c. n.)